

wolni i solidarni **Solidarność WALCZĄCA**

NIEZALEŻNE
PISMA
J. Gajewski

Nr 5/200, cena 20 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Dwutygodnik, wydanie A

6 - 19 marzec 1989

Krakowska demonstracja młodzieży z 24.11.89. za sprawą propagandy PKL i innych ośrodków dezinformacji, odsunęła w cień ostatnie wydarzenia lokalne i międzynarodowe obrazek do którego w PRL powinni już wszyscy przywyknąć. Wykorzystano jako element gry prowadzonej przez Komunistów. Dążyli oni do przywrócenia efektywności systemu, by nadal prowadzić eksport rewolucji. Dla uwiarygodnienia swych działań pozyskali część opozycji, która w imię interesów narodowych poszła na współpracę z Komunistami. Wydarzenia w Krakowie wyeksponowano, by zdezasować wartości głoszone przez opozycję niepodległościową, wolną i niepodległą Polskę. Komuniści uderzyli w ton płaczliwego pseudopatriotyczny i poparli go grozbami. Konstruktywisci potępił zachowanie młodzieży reklamując równocześnie ustami L. Wałęsy przebywającego 27.11.89. we Wrocławiu "cywilizowane metody dialogu z władzami". Ostatnie wydarzenia wykazują zadziwiająco zbliżenie z sytuacją w roku 1981. Wzrastające napięcie społeczne, demonstracje i strajki. Prośby o ileś tam spokojnych dni, tym razem w wykonaniu L. Wałęsy i KPN. Gaszenie ognisk zapalnych przez ludzi obdarzonych społecznym autorytetem. Sztymnięjąca z dnia na dzień postawa władz zmuszająca sojuszników do uległości. Wówczas rezultatem była przegrana społeczeństwa. My chcemy wygrać i dlatego popieramy stanowisko wyrażone w oświadczeniu obok. Redakcja.

NIE MA POJEDNANIA

Wszelkie porozumienia z Komunistami oznaczają zgodę na panowanie Komunistów w Polsce. Twierdzenia i obietnice, że w porozumieniu z PZPR zamierza się rozbić monopol PZPR oraz wprowadzić pluralizm i demokrację, wspomagają i wspierają komunistyczną propagandę, są przejawem naiwności i ułudy, bądź też zaślepienia i głupoty. Stanowią fałsz i fikcję. Paktami z Komunistami nie rozwiąże się żadnych polskich problemów. Nie są one żadną szansą dla Polski. Pierwsza dewiza w stwarzaniu przyszłych szans dla Polski winna brzmieć: nie pomagać rządowi PZPR w przewycięzaniu ich Kryzysu.

"Solidarność" sama zrezygnowała po 13 grudnia 1981 z roli polskiej reprezentacji politycznej, z roli reprezentanta w walce o wolność. Lech Wałęsa jest przewodniczącym związku zawodowego, a nie przywódcą narodowym. On i dobrani przez niego ludzie mogą ubiegać się o przywrócenie związku zawodowego i innych lojalnych wobec systemu organizacji, mogą starać się wprowadzić rozwiązania korzystne, ich zdaniem, dla związku zawodowego. Odmawiamy im natomiast prawa zawierania z PZPR paktów koalicyjnych w imieniu społeczeństwa polskiego, ogłaszania ogólnospołecznych pojednań z Komunistami w imieniu Polski, Polaków lub choćby tylko "opozycji". W szczególny sposób potępiamy i odłączamy się od jakiegokolwiek wchodzenia w struktury reżimu komunistycznego. Odmawiamy respektowania jakichkolwiek ograniczeń dla staran Polaków o odzyskanie Polski. Tego typu działania i zobowiązania, a nie opór i sprzeciw wobec panowania Komunistów nad Polską stanowią prowokację polityczną, społeczną i narodową.

Apelujemy do wszystkich, a w szczególności do aktywnych, młodych Polaków by nie poddawali się szantażowi "nie utrudniania rozmów" bądź "nie przeszkadzania rysującemu się porozumieniu" w ciągu najbliższych tygodni i miesięcy. Róbcie to co dotąd, a nawet jeszcze więcej, jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie. Pamiętajcie, plomien wolności, a nie pojednania, pełnej wolności, a nie "pluralizmu związkowego", całkowitej wolności, a nie jej namiastek i atrap rozpala się coraz bardziej w obozie zniewolenia komunistycznego. Walka dopiero się rozpoczęła, a nie zbliża się do kresu. Sprzeciw i opór powinien trwać i rozwijać się niezależnie od czasu trwania dyskursów ekspertów związkowych z Komunistami, klimatu tych dyskursów i jakiegokolwiek ich wyniku. Tylko tak możemy stwarzać szanse dla Polski, dla jej przyszłości. Jest to naszym obowiązkiem właśnie dzisiaj.

Nie ma przyszłości pod rządami PZPR!

Nie ma wolności pod rządami PZPR!

Nie ma prawdziwej suwerennej Polski pod rządami PZPR!

Warszawa, 6 lutego 1989 r.
Za Radę Polityczną Liberalno-Demokratycznej
Partii "Niepodległość" - Robert Pawłowski
Za Komitet Wykonawczy Organizacji "Solidarność
Walcząca" - Franciszek Porycki

WEZWANIE DO MANIFESTACJI

W tym roku mija 21 rocznica wydarzeń marcowych. W 1968 r. studenci protestowali przeciwko ograniczeniu wolności Kultury i nauki. Ich postulaty są nadal aktualne. Dlatego wzywamy wszystkich, a w szczególności studentów i młodzież wrocławską do udziału w manifestacji pod hasłami:

- wolność nauki
- reforma szkolenia i służby wojskowej
- legalizacja "Solidarności" i NZS
- wolne wybory

Spotykamy się 8 marca o godz. 15.15 na placu Grunwaldzkim pod pomnikiem Profesorów Lwowskich.

Niezależne Zrzeszenie Studentów
Ruch Młodzieży Niezależnej

Solidarność Walcząca oraz PPS-RD popierają wezwanie NZS i RMN do manifestacji w dniu 8.03.89 r. Liczymy, że prócz młodzieży w manifestacji weźmie udział duża część społeczeństwa, która uważa wolne wybory do Sejmu i innych organów przedstawicielskich za niezbędny warunek wyjścia Polski z obecnego kryzysu.

Solidarność Walcząca
PPS - Rewolucja Demokratyczna

Andrzej Gwiazda w wywiadzie dla "Solidarności" Poznań /fragment za: "Poza układem" 2/89 /

.... W świecie sprzecznych interesów trzeba wyraźnie powiedzieć dla kogo program ma być pozytywny, a dla kogo negatywny. Pozytywny dla społeczeństwa, dla Polaki, czy pozytywny dla światowego systemu Komunistycznego.
- Konstruktivny znaczy: budujący. Co budujący? Polskę czy też walący się system komunistyczny.
- Program jest to oferta, obietnica wyborcza: "Jeśli oddacie władzę wykonawczą, to my zobowiązujemy się zrealizować następujący program". Do realizacji zostanie przyjęty ten program, który będzie najlepiej zabezpieczał interesy tych, którzy władzę wykonawczą nadają. W krajach wolnych, władze nadaje społeczeństwu. I da je temu, kto zgłosi program najkorzystniejszy dla społeczeństwa....
Czy ma to być program dla przyszłej, niepodległej Rzeczypospolitej.
Czy program obrony interesów społeczeństwa przed wyzyskiem i eksploatacją przez system komunistyczny.
Czy ma to być program dla PZPR, czyli bezpłatne korepetycje, jak PZPR powinna realizować w Polsce interesy światowego komunizmu....

Marek Przykowski, przewodniczący Grupy Działania na Rzecz NSZZ "Solidarność" w Montrealu (fragment wywiadu z PWA nr 4/89)

.... Odp. - Na emigracji, tak jak i w kraju znajdziesz cały wachlarz poglądów i postaw politycznych. Z natury rzeczy radykalowie są agresywni i dlatego rzucają się w oczy. To oni głównie przychodzą na spotkania z Polakami z kraju. To jedna z przyczyn, dla których gorąco witani są ludzie o radykalnych przekonaniach jak A. Gwiazda czy Szeremietiew, a inni nie zyskują tyle sympatii. Pyt. - Czy próbowaliście nawiązać kontakt z Lechem Wałęsą i ludźmi skupionymi wokół niego? Odp. - Nie mierzymy tak wysoko. Postawiliśmy sobie w Montrealu za cel konkretną wymierną pomoc dla kraju. I to staramy się robić. Jednocześnie - z naszej perspektywy parę rzeczy widać inaczej. Widać, że obecni przywódcy nie potrafia, czy nie chcą postawić na bardziej radykalną niż dotąd działalność. P. - To znaczy? O. - Na przykład strajk powszechny. P. - Strajk powszechny? O. - Tak w Polsce mamy zły timing, rozkład jazdy. W roku 1980 i 81 byliśmy osamotnieni w naszych działaniach, a teraz kiedy sytuacja się zradzykalizowała w republikach bałtyckich, Armenii, na Węgrzech, w Jugosławii, - u nas przysiadło. Właśnie teraz, kiedy Gorbaczow nie może sobie pozwolić na interwencję, bo oznaczałoby to zniszczenie jego dotychczasowej linii. (...) P. - Kłopot ze strajkiem nie polega jedynie na groźbie interwencji. Dzisiaj - tak jest zresztą od 13 grudnia 1981 - nastroje społeczne nie pozwalają planować strajku powszechnego. Ludzie nie chcą strajkować, choć czasami robią to spontanicznie. O. - A dlaczego ludzie nie chcą strajkować? P. - Pewnie dla tego samego, dlaczego ludzie w Kanadzie płacą mniej składek. Nie bardzo wierzą w skuteczność tej metody. O. - Nie. Jacek Winkler powiedział kiedyś, że Polacy stracili poczucie istnienia wroga. W Afganistanie ludzie nie stracili tego poczucia i dlatego Rosjanie tam nie wygrają, nie mogą wygrać. P. - Ale w Afganistanie są góry... O. - To nie jest sprawa gór, stingerów, ani nawet walki zbrojnej. To sprawa zdecydowania i konsekwencji. W Polsce przez to, że ciocia w partii, wujek w PZPR, ale porządny, bo chodzi do Kościoła, wszystko się rozmywa. Trzeba zostawić "układy" i powiedzieć jasno - Polska dąży do niepodległości. Wy w kraju jakby wstydzicie się tego powiedzieć głośno, więc mówimy to my.

BEZ EMOCJI / L. Martynski /

W nr 3/198 SW ukazało się oświadczenie: *Solidarność walcząca* wobec bieżących problemów politycznych. Z przyczyn ideowych skupiam swoje zainteresowanie na treści punktu 5, analizę pozostałych czterech pozostawiając członkom i sympatykom NSZZ "S".

1. Nieprawdą jest, że "naród polski" przed, czy później, obali komunizm /.../. Użycie terminu "naród polski" fałszuje rzeczywistość i zamazuje istotę rzeczy. Ogół mieszkających w PRL jest częścią społeczeństwa komunistycznego i to stanowi jego zasadniczy wyznacznik jakościowy. Polacy nie są w stanie obalić komunizmu. Komunizm to coś więcej niż PRL. To system ściśle ze sobą połączonych tworów pseudopaństwowych. W ramach tego systemu Polacy są zbyt małą garstką aby mu zagrozić. Nadto swym codziennym wysiłkiem / praca, służba w LWP, nauka, itp. / budują, lepiej lub gorzej, potencjał tego systemu.

Z prawdziwą przyjemnością pragnę w tym miejscu zacytować Józefa Mackiewicz: *"Nie ma polskiej drogi do wyzwolenia"*. Polacy mogą odzyskać wolność tylko w przypadku całkowitego zniszczenia systemu komunistycznego. Rozstrzygającym w tej mierze będzie czynnik zewnętrzny, wolny od wszelkich obciążeń / tj. interesów i fobii narodowych, spaczenia komunimem, itp. / Podjęcie przez społeczeństwo systemu trudu organizacyjnego dla współdziałania z czynnikiem zewnętrznym może odzyskanie wolności przyspieszyć. Rozwój wydarzeń może przy tym sprawić, iż w ramach czynnika wewnętrznego decydujące znaczenie uzyskają np. z racji ilości - Rosjanie lub Chińczycy. Nie wywyższajmy się więc, byśmy nie byli poniżeni.

2. SW deklaruje chęć obalenia komunizmu, ale jednocześnie uważa, że "ludzie z aparatu partii, wojska i milicji, są i w większości czują się Polakami". Gdzie w takim razie są komuniści, których mamy pozbawić władzy? Przecież Jaruzelski i jego ekipa to też Polacy. Kryterium identyfikujące przeciwnika jest / i może być / tylko jedno: przynależność do partii komunistycznej lub organizacji zabezpieczającej jej władzę. Rasa, kolor skóry, płeć, język czy narodowość nie ma w tym przypadku żadnego znaczenia.

W PRL nie powstała jak dotąd organizacja antykomunistyczna. Działające organizacje nacjonalistyczne, w tym SW, traktują antykomunizm jako jedną z metod działania na rzecz niepodległej Polski. W identyczny sposób postępują inne narody systemu.

Tymczasem komunizm operuje na płaszczyźnie uniwersalnej - ponadnarodowej. Walka z nim organizowana w oparciu o płaszczyznę partykularną / interesy grupowe, narodowościowe / nie stanowi dla niego żadnego zagrożenia. Skierowany przeciwko systemowi front narodów / o ile taki w ogóle powstanie / będzie ciągle rozrywany od wewnątrz sprzecznymi interesami narodowymi. Komuniści operujący z "wyższej" płaszczyzny zawsze będą mogli wystąpić w roli sojusznika lub arbitra. Kluczowym wręcz tego przykładem jest konflikt ormiańsko - azerbejdżanski.

3. SW propaguje ewolucyjno - rewolucyjny sposób wyjścia z systemu. Identyczną metodę reklamuje przewodniczący NSZZ "S", L. Wałęsa: *"Jeśli partia nie będzie ewoluować, może wybuchnąć rewolucja"*. Równocześnie za taką samą postawę wobec systemu, Polacy krytykują Zachód.

Model ewolucyjno - rewolucyjny jest rezultatem przesadnej wiary w skuteczność "czystej" polityki / tzw. nacisk społeczny / oraz wiary w reformowalność systemu / pod wpływem tego nacisku /. Tymczasem wydarzenia przeszłości i teraźniejszości nieustannie udowadniają, że istota i cele komunizmu są niezmiennie, niereformowalne. Nie zmieniają się również metody działania. Naturalnej ewolucji ulegają jedynie ich propagandowe opakowania.

4. Warunkiem skutecznego działania jest rozpoznanie rzeczywistości. Obalenie komunizmu wymaga jego rozpoznania. Z przykrością trzeba stwierdzić, że szansa stworzona przez niezależny obieg informacji nie została w ogóle wykorzystana. Do świadomości społecznej nie zostały przekazane podstawowe wiadomości o istocie, celach i sposobach działania systemu komunistycznego. Tylko kto to miał robić skoro wszyscy wypatrują ewolucji ustroju. Owocuje to dziś totalnym zagubieniem zwykłych ludzi wobec posunięć władz. W przyszłości zaś skutecznie uniemożliwi uformowanie płaszczyzny działań godzących w istotę systemu. Właśnie dlatego minister rządów PRL mógł oświadczyć, że "drugi obieg" nie stanowi dla nich żadnego problemu.

Od Redakcji: Powyższy tekst traktujemy jako zaproszenie do dyskusji. By oderwać się od tematyki meblowo - martyrologicznej proponujemy Czytelnikom wycieczkę w Świat idei.

KONGRES OPOZYCJI ANTYUSTROJOWEJ

25.11.89 r. w Jastrzębiu odbyło się spotkanie przeciwników systemu. Udział wzięli przedstawiciele KPN, NZS, PPS-RD, SW, WIP, Komitetów założycielskich "S" z Kopalni i MKR "S". Przyjęto dwa dokumenty: 1/ w sprawie zachowania ciągłości NSZZ "S", 2/ określający cele i zadania Kongresu, w którym czytamy m.in.: "Kongres opozycji antyustrojowej jest to ruch polityczny, którego celem jest zniesienie monopolistycznej władzy PZPR i doprowadzenie do pełnej demokracji politycznej i gospodarczej oraz wolnych wyborów. Aby to stało się faktem, działacze opozycji skupieni w Kongresie opozycji antyustrojowej widzą konieczność politycznego i organizacyjnego wspierania narastających protestów społecznych, a zwłaszcza akcji strajkowych." zwłaszcza akcji

UWOLNIC VACLAVA HAVELA

"Protestujemy przeciwko skazaniu przez sąd w Pradze VACLAVA HAVELA, Otto WEBERKA, JANA PETROWEJ i 6 dalszych osób. Represje w Czechosłowacji są dowodem, że rząd czechosłowacki łamie podpisane niedawno w Wiedniu zobowiązania przestrzegania praw człowieka oraz zakłada proces odprężenia i porozumienia w Europie Środkowo-Wschodniej. Domagamy się uwolnienia niewinnie skazanych i anulowania niesprawiedliwych wyroków." Tej treści apel w obronie organizatorów pokojowych manifestacji w Pradze w styczniu br. podpisało 17 polskich działaczy opozycyjnych w tym m.in. Kornel MORAWIECKI i Wojciech HYSLECKI.

WĘGERSKA SOLIDARNOŚĆ

25.11.89 r. powstał na Węgrzech pierwszy niezależny związek zawodowy "Solidarność Robotnicza". Spotkanie organizacyjne poprowadził Georgi Geri. Wzięło w nim udział kilkuset robotników. Organizatorzy wzorują się na polskiej "Solidarności". Działacze niezależnego związku zażądali zaprzestania budowy hydroelektrowni na Dunaju i ograniczenia wydatków zbrojeniowych.

GRUZJA

W Tibilisi odbyła się wielotysięczna manifestacja. Zorganizowano ją w 68 rocznicę aneksji Gruzji przez ZSSR. Demonstranci trzymali w rękach czarne

flagi i transparenty mówiące iż przed 68 laty Gruzja utraciła niepodległość. Organizatorem akcji był Społeczny Komitet imienia wielkiego gruzińskiego pisarza i myśliciela Ilii Czawczadze oraz Partia Narodowo-Demokratyczna. Milicja wspierana przez kilkadziesiąt transporterów rozproszyła demonstrację. Zatrzymano około 500 osób. Miasto sprawiało wrażenie stanu oblężenia.

Z GDANSKIEGO PODWORKA

19 stycznia br. siły porządkowe parafii p.w. św. Brygidy nie wpuszcili Karola Kremontowskiego / przew. "S" w Unimorze / na konferencję prasową Lecha Wałęsy. Siły użyły siły. 5 lutego br. siły porządkowe parafii zatrzęsły drzwiami przed nosem Annie Walentynowicz, która chciała wejść na posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, posłuchać, zapytać o Solidarność. Z obserwacji wynika, że na salony Lecha Wałęsy łatwiej wejść z legitymacją prasy reżimowej lub służbową / obywatela L.W. / niż z mandatem związkowym. Podobno Krzysztof Pusz zna całą podziemną prasę i wie kogo wpuszczać. Może wie, może nie ale wolelibyśmy żeby siły porządkowe parafii nie wiedziały wszystkiego. 19 stycznia po zajęciu na parafii sekretarz Ks. Jankowskiego podszedł do milicjantów siedzących we fiacie i pokazał im Karola Kremontowskiego i jego samochód. / za: Poza układem 2/89/

KOMUNIKAT KOLPORTAZOWY

Do Kolportażu skierowana została broszura pt. "Komendanci Główni Armii Krajowej" autorstwa Antoniego Lenkiewicza wydana przez AISW. Cena 350 zł.

Dnia 8 lutego w Strzelinie został zatrzymany przy rozrzucaniu ulotek "Solidarność żyje", Wojciech Puzyński, lat 23, zatrudniony w PKP Strzelin. Zwolniono go po 1 godzinie. W domu przeprowadzono rewizję. Sprawę skierowano do kolegium.

KĄCIK HUMORU

Dlaczego okrągły stół ma średnicę 10 metrów? Bo rekord PRL w płuciu wynosi 9,5 m.

DIK UJEMY: Kontra - 700 CH + moskitiera + przewóz, Urszula - 1000, GRANAT - 10 000, Bogdan - papier, BASZCIE za pomoc.